



**W co wierzyli
Prusowie?
En ka druwei Prussai?**

Janusz Sokołowski
tekst pruski Maciej Piegat

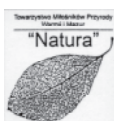
Fot. Na okładce - Według Prusów zwykle drzewa, w których przebywały dusze zmarłych, przybierały wyjątkowe, zwracające uwagę kształty.

Autor fot. Janusz Sokołowski

Sponsorzy:



**SEKTOROWY
PROGRAM
OPERACYJNY**
Restrukturyzacja i modernizacja
sektora żywnościowego
oraz rozwój obszarów wiejskich,
2004 - 2006



Współfinansowane w ramach inicjatywy LEADER+

W co wierzyli Prusowie? En ka druwei Prussai?

Janusz Sokołowski
tekst pruski Maciej Piegat

Opracowanie graficzne i skład - Janusz Sokołowski

Wydawca: Stowarzyszenie Łączy Nas Kanał Elbląski L.G.D.

Elbląg 2007

ISBN 978-83-925368-4-0

Pomezania. Jako miłośnik przyrody mieszkający od prawie 30 lat w jednym z najpiękniejszych miejsc Pomezanii, Jerzwałdzie/Ziemi Gerii, coraz bardziej jestem przekonany, że w jakiś magiczny sposób przekazywane mi są ich zachowania sprzed ponad 1700 lat. Lubię codzienną kąpiel w gorącej wodzie, nasze psy i koty żyją bezkonfliktowo, królik też nie jest hodowany na ubój... Na dodatek poznałem Macieja Piegata, którego pochłonęła sprawa odtworzenia języka pruskiego.

Prusowie byli dumnym, wolnym narodem, jakby nie rozumiejącym do końca, czego chce od nich obcy, drapieżny świat, organizujący przeciwko nim zbrojne wyprawy i krucjaty. Byli rozśpiewani i roztańczeni, cieszyli się życiem.

Ponieważ plemiona pruskie, podobnie jak Celtowie, nie potrzebowali do swojego, wysokiego rozwoju pisma, ich kultura duchowa jest słabo znana. A co mają wspólnego Prusowie z Celtami? Rzymianie za czasów Juliusza Cezara podbili Galów (to nazwa, którą Rzymianie określali celtycką ludność Galii, tj. dzisiejszej Francji, Szwajcarii i północnych Włoch). Juliusz Cezar w identyczny sposób pozbył się Galów fałszując później w swoich pamiętnikach to, co wydarzyło się w czasie i po bitwie pod Alezją, (52 r. p.n.e.) którą dowodził Wercyngetoryks, łac. Vercingetorix (72-46

Pomezia Tauto. Kad As mijri kaigi daban mijleniks, kas buwinna kotikai tridesimt mettai en eni iz aka-grazzan diketons en Pomezia Tauto – Jerzwałd/ Geriamedis, As asma endruwintan, kai en titet magiskan forme, Pomezani billi menei eze swajan erlaikasnans pirsdau eni tusimt sepmi simte mettai. As ljubi szandeinan spekten en siltan wundao, nussans slidenikos be kattos giwa bezproblemiai, sasinis dijgi ne ast kankstan no pasztetis.

Papilnimai As pazinei zmoi, kas mijri kaigi rekonstruet prusiskan billen. Prussai bei teisan, pawirps amzis, tennen ikaigi ne izprestei, ka kwoi attennans kittan, drastiskan swetan, seggiuns prijki tennans brunniskan karjages be kruzades. Prussai bei ergriminnons be ertancinnons, tennen tuldisnei at giwate.

Stankijsman Prussai empolijgu kaigi Celtai, en swajan auksztan erwijbe ne turrei peisimen, taspagan tennans noseiliskan kulture ast silpnai zinnan. Bet ka sendraugan turri Prussai be Celtai? Romani en kerdan Julius Cezar grobei Gallins. (Sta ast emne prei celtiskan amzis en teinan Francii, Szwejcari be pusnaktiskan Itali) Julius Cezar identiskai ausmertei Gallins, peisiuns pansdau reddiskai en swajans pominisnans, ka bei en be pa karjage kirska Alesia en mettan 52 p.n.e. pienkt

r. p.n.e.) - wódz galijskiego plemienia Arwernów, przywódca wielkiego powstania Galów przeciwko władzy Rzymu, syn Keltillosa, jak ok. 1300 lat później Krzyżacy. Jako piśmienni napisali po swojemu historię po ostatecznym podboju plemion pruskich. Po utracie niezależności języki celtyckie stopniowo zanikały (w Anglii i Irlandii mordowano nauczycieli i bardów), język pruski również zniknął po około 400 latach po podboju naszych terenów przez Krzyżaków. Wcześni Celtowie (podobnie jak plemiona pruskie) nie budowali świątyń ku czci swoich bóstw; uważali natomiast pewne gaje (nemeton) za święte i godne tego, aby być miejscami kultu. Niektóre drzewa same były uważane za święte.

Kultura celtycka i Prusów nie były kulturami historycznymi, co znaczy, że nie miały spisanej historii; były to historie przekazywana ustnie. Nie oznacza to, że były one łatwo zapomniane, bowiem w dziejach, kultury opierające się na ustnych przekazach historycznych przykładają do nich większą wagę, niż te oparte na przekazach piśmiennych. Zakłada się, iż szczególnie dobrzy w tym byli celtyccy bardowie, gdyż słowa w postaci pieśni są łatwiejsze do zapamiętania.

Wracając do Pomezan. Byli jednym z 10 plemion pruskich. Ze skąpych danych i legend wyłania się jednak pe-

desimt dwai pra nussan ere. Galliskan wadowis bei tadan Wercingetoriks (sepmidesimt dwai – kettwirt desimt uszt p.n.e) – iz arwerniskan amzin, wadowis en debikan galliskan rewolte prijki Romaniskan Rijke. Tans bei Keltillosan sone. Kad eni tusimt trisimte mettai pansdau Teutoni, kaigi peisauns, nopeisei swajan historijen pas wangiskan grabsne prusiskan amzin. Pa pawirps tratibe celtiskan bille iznikei (en Engli be en Irlandi mकिनewi be banduristi bei ergalijuns) Prusiskan bille dijgi iznikei pa kellai kettwirt simte mettai pa užgrebe nussans Tauto prei Teutoni. Pirmai Celtai (enpolijgu kaigi prusiskan amzins) ne budawei kirkens per swajans dejwens, tennes turrei kawidans nemetoni kaigi swintai. Nekawidans garians subs bei uwožons kaigi swintai.

Celtiskan kulture be pomeziskan kulture ne bei historiskans, sta ast billiton, kai ne turrei peisaton historijen, stai bei ter billiuns. Sta ne ast billiton kai bei neminetinans, beggi en audaseninans, kultures sen billiuns historiskans preddikausnans ast tulwožnai kaigi peisauns. Szlajtiskai labai bei en stawidan dile celtiskans grimikins, taspagan kai wirdai en grimme ast tulpigai paminetinat.

Wratinuns prei Pomezani. Iz agus wirdai be legendes ast dijreuns noseilliskan giwato en pomeziskan



Ryc. 1 Postacie chłopów pruskich w XVI w. wg sztychu Hartknocha.

wien obraz życia duchowego tego ludu.

Podstawową formą osadnictwa pruskiego były izolowane, jednodworcze gospodarstwa, pozbawione wprawdzie sąsiedztwa, lecz związane ściśle więzią rodowo-terytorialną z innymi siedliskami w obrębie lauksu. Przeciętne gospodarstwo pruskie liczyło około jednego łanu ziemi uprawnej, to znaczy blisko 17 hektarów. Strukturę kilku lauksów tworzyły następujące elementy:

- Buttan - gospodarstwo pruskie składające się z szeregu budynków róż-

amzin.

En Prussi baziskan zemiskan forme bei lauks, sen spartan sejminan sakaribe sirsdau zmoi. Prusiakan burwalkan turrei apkelli eni lanis, sta ast sepminadesmt hektares. Lauksiskan strukture seggei rijpintans elementes:

- Burwalkan - sen kittan buttans, (buttan, kalene, sewejnis, spekte);

nego przeznaczenia;

- Refugium – (Pilis, zamek, gród nasypowy) – gród obronny ze stałą załogą, służący jako schronienie dla mieszkańców lauksu w przypadku zagrożenia napadem;

- Świąty Gaj - miejsce kultu mieszkańców lauksu;

- Liszka - miejsce wymiany handlowej (targ);

- Osada rzemieślnicza - tu znajdowały miejsce różnego rodzaju warsztaty średniowiecznego rzemiosła.

Sądząc z opinii kronikarzy średniowiecznych, Prusowie dbali bardzo o higienę i czystość ciała. „Niektórzy Prusowie starają się, aby codziennie brać kąpiel” - oznajmiał kronikarz krzyżacki i zaraz wyjaśniał – „na uczczenie swych bożków”. Nie wykluczone, że codzienne obmywanie ciała przez Prusów wiązało się z pewnymi tradycjami obrzędowymi. Jeszcze w XVI w. Marcin Kromer, obserwując obyczajowość rodzin pruskich, nie omieszkał zauważyć, że kąpiel w łaźniach zaliczali do największych rozkoszy. Rozgrzane w nich ciała zwykli byli zanurzać albo przynajmniej zmywać zimną wodą, co nawet w zimie czynili. Sprawie tej poświęcił uwagę także Długosz, według którego „zarówno mężczyźni jak i kobiety używali codziennie łaźni, aby wypędzić z ciała skutki opilstwa z poprzedniego dnia i przedłużyć

- Pilis - sen kaltestan draugine, ka bei kliptabe per lauksan buwinnikai en wargan kerdan;

- Swinatan Emas - kultiskan deikatan en madian;

- Liszke - torgis, targis, turge, turgawiete;

- Remiesnikans burwalkan – stwi bei kittan antres, gornes per lajdiskan kragges, stwi bei seggitun kanowes.

En kronikes ast peisaton kai Prussai glabbei swajan kermenens. En senans kronikes, ast peisaton: enikas Prussai imma spekten wissan deinan, peisei teutoniskan kronikars be tuj tulkei – „kaigi smunibe per swajans dejwens „Sta ast mazingan kai szandeinan aumusnan per Prussai bei tennens kultiskan tradicije. Dabber en usztnadesimts metsimtan, Martin Kromer, kas dereis no prusiskans tradicijens, widdai kai per tennens spigsna bei aka-debikan labakwoitisne. Tennen neritei siltans kermenens en saltan wundao dijgi en zemo. Dijgi Długosz peisei eze stawidan powijstin, „sendraugai wirai be gennes spigsnei wissan deinan kai atgaint iz kermenens rezultatens wakariskan rundijben be prailgit giwaton.” Tradicijai spekte bei stalan elementis en wissan prusiskan burwalkan.

życie”. Tradycyjnie łąźnia była stałym elementem zabudowy w gospodarstwie kaźdego Prusa.

Podstawowe zasady wiary Prusów podał Dusburg. „Prusowie zamiast Boga - pisał - czcili wszelkie stworzenia (zjawiska), takie jak słońce, księżyc, gwiazdy, grzmoty pierzaste, a także czworonożne istoty włącznie z żabami. Mieli także święte lasy, pola i wody, tak że w nich nie ośmielali się ani drzew rąbać, ani uprawiać pola, ani łowić ryb”. Z tego wynika, że „błąd w ich wierze polegał na oddawaniu czci temu, kogo i co Bóg powołał do życia - zamiast samego Boga. Nie wiadomo, czy misjonarze próbowali im wyłumaczyć tę różnicę i czy robili to w sposób przekonywujący.

Dla Prusów cała przyroda nasycona była pierwiastkami boskimi, które bezpośrednio oddziaływały na człowieka w sposób dodatni lub ujemny. Wierzyli, że dobro płynie z jednego, zło zaś z innego źródła. Dlatego też jednych bogów szanowali jako łaskawców - przez wdzięczność, innych jako szkodliwych - z obawy. Byli trzej znani bogowie pruscy Perkunas (bóg i władca piorunów, wojny i zwycięstwa, bóg płodności), Patolla i Patrimpus (bóg wody, bóg magii w postaci węża, władca życia, płodności i śmierci, bóg mądrości). Bardzo wielu bogów nie miało specjalnych imion, wieziono bowiem, że kaźda rzecz i czyn-

Baziskan prusiskan druwes dai Dusburg „Prussai pagar Dejwis smuninei wissan teikusnans be powijstins kaigi Saule, Meniks, Lauksnos, Perkuni be dijgi kettwirtnagiskans zwerins sendraugai sen Trupejles. Tennes turrei dijgi swintens medians, lauksins, wundaos, en kawidans ne entikinei zamjen, ne rezei garians be ne capei zukins.” Taspagan kai tennas blundis en druwe bei en teisibe prei stas, ka ast teikuun par Dejwis – atstatau Dejwin subsmu. Mes ne waidimai anga misjonares perbandei tulkint stawidan kittiben be anga seggei titet endruwintiskai.

Per Prussai wissan dabe bei pilnan en dejwiskans deiktans, kawidans seggei no zmoi labbai abra wargai. Tennes druwei kai labbe ast iz eni apus, be wargan ast iz andran. Taspagan enis dejwi bei teisans kaigi etnijwingans, per dinkibe. Kittans dejwi bei skadingans – iz bijibe. Bei tri prusiskans dejwi – Perkunas (dejwis be waldnikis en perkuni, karijage be epwarijsnan, wejsewingan dejwis). Patolla, (wins dejwis) be Patrimpus (wundan dejwis, magiskan dejwis kaigi angis, waldnikis en giwato be golis. Tulai dejwi ne turrei swajans emnens. Prussai druwei kai wissan powijstin be seggibe ast dejwutiskan be tennen turri turrit dejwutiskan pagalben. Prussai smuninei

ność zawiera pierwiastek boski i sprawą człowieka jest jego uaktywnienie i pozyskanie dla siebie oraz swoich działań. Czczono i wzywano na pomoc bogów poszczególnych rodzin, okolic, pól, lasów, żeglugi i rybołówstwa, Inu i wełny, farb zbieranych po lasach, mchów potrzebnych do utykania szczelin w domach i w łodziach, zbóż, łąk i pszczół leśnych. „Mleka zaś nie pijali, nie poświęciwszy go pierwiej według swego pogańskiego obrzędu” - doniósł kronikarz krzyżacki - nie rozumiejąc zapewne, że rzecz cała miała znacznie głębszy podtekst. Każda bowiem czynność podejmowana przez Prusa musiała być poprzedzona wezwaniem o wsparcie skierowanym do boga zawierającego się w tej czynności.

Swym bogom Prusowie nie budovali świątyń, ponieważ wszystko, co ich otaczało, było jedną wielką świątynią. Nie wznosili także pomników, ponieważ bóg tkwił w każdej rzeczy i każdej czynności. Wiara, w której głównymi bogami były ciała niebieskie i zjawiska natury, była charakterystyczna dla wielu ludów, zwłaszcza rolników i hodowców. Od dawna wiadano bowiem, że uchwycenie podstawowych prawidłowości w powtarzalności i cykliczności przemian zachodzących w przyrodzie gwarantowało powodzenie działań gospodarczych. Nieco inny aspekt miał kult świata roślinne-

sejminan dejwens iz Tauto, lauks, median, artwes be zukis, lenis, wilne, medians woapinikis, zalis, gajdis, lankes, medians bittes. „Prussai ne kwei pout dadan kad tennen ne paswintei din pirmai empolijgu sen swajan poganiskan tradicijen” – peisei teutoniskan kronikars, kas ne prestei, kai sta turri tul-gillan pateksten. Beggi wissan seggibe, kawidan seggei Prusse, turrei bout pirmai preiwakisnan pra madle prei pigan dejwis.

Prussai ne budawei kirkens per swajns dejwens, taspagan kai wissan ka bei enkelli tennens bei kaigi eni debikan kirke. Tennes ne budawei dijgi Paminikins, taspagan kai dejwis bei en wissan powijstin be en wissan seggiben. Druwe, en kawidan glawan dejwes bei dangus sen lauksnos be nature – bei karakteriskan per tulai amzi, szlaitiskai per zemeniekis be kankstenikis. Eze senai zmoi waidei kai izprestbe baziskan cikliskan tikrens en dabe garantei enterpen en burwalkan. Kittan aspektis turrei kultis en zaliskan be zweriskan swetan, be bei stawidan rezultatis, kai baziskan kanone en druwe bei gallan

go i zwierzęcego, a wiązał się ściśle z innym podstawowym kanonem wiary - kultem przodków. Pomezanie, podobnie jak wszyscy Bałtowie, wierzyli w życie po śmierci. „Prusowie i wymienione (narody) wierzyli w zmartwychpowstanie lecz nie, jak się należało” - zapisał kronikarz krzyżacki.

Zgodnie z wiarą Prusów śmierć była tylko momentem przejścia od jednej do drugiej formy życia. Ale nie każdy mógł od razu trafić do krainy przodków. Dla wielu konieczne były etapy wcielenia jego duszy w roślinę lub zwierzę i dalsze przebywanie na ziemi. Im człowiek był gorszy za życia i im częściej sprzeciwiał się woli bogów, tym podlejszą postać przybierał po śmierci. Świadcstwo tej wiary w wiekach średnich odnajdujemy w zapisie Wincentego Kadłubka: „...niektóre (dusze) zgoła bydłocieją przez przybranie bydłocych ciał”. W podaniach i legendach prusko-litewskich często przewija się motyw wiary na przykład w to, iż nietoperze mają dusze ludzi skazanych przez bogów na pokutę trwającą trzysta lat. Po upływie tego czasu oczyszczona od grzechów dusza przechodziła do ciała dopiero co urodzonego potomka dawnego skazańca. Dlatego też każde następne pokolenie było lepsze i szlachetniejsze od poprzedniego.

Konsekwencją wiary w przechodze-

kultis. Pomezani, kaigi wissan Balti, druwe en giwaton pa golis. „Prussai be kittai amzi druwe en etskijsnan, bet ne taigi kaigi turrei” – peisei teutoniskan kronikars.

Per Prussai golis bei ter praeit iz eni forme en andran. Bet ne wissan mazzei eit prastai en Golis Tauto. Per tulai bei butiniskan etapes en enkermenin din duszi en zalen abra zwerin be tals parbutine nozamjen. Kaigi zmois bei wargan en giwato, kaigi tans seggei prijki dejwes – taigi wargan enteikusnan tans bei pa golis. Wincentis Kadłubek peisei: „enikas duszi izmainna si en pekus, kad eneit en pekiskan kermenens”. En prusiskan-lietuviskan legendes tulai ast billiton kai siksparnis turri ludiskan duszi, kad tans bei lijgan pra dejwes no trisimte mattan pakuten. Pa stawidan kerdan skijstan, bezgrijkan duszi praeit en kermenen, teinu gemmans patamkin essestan senan grijkeniks. Taspagan wissan nawan streipstan bei tul-laban be tul-teisan kaigi en praeit.

Konsekwencije iz druwe kai ludiskan duszi eit en zweriskan abra

nie duszy człowieka w ciało zwierzęcia lub rośliny było szczególne zachowanie Prusów wobec przyrody. Papież Innocenty III stwierdzał w swej bulli, że Prusowie oddają cześć bogom w postaci dzikich zwierząt. Oczywiście jest to daleko idące uproszczenie, ponieważ Prusowie oddawali tylko cześć zamieszkałym w ciałach zwierzęcych duszom swych przodków.

Przebywając na ziemi w postaci zwierząt lub roślin, dusze przodków starały się współpracować ze swoimi żyjącymi krewniakami. Nie odchodziły zbyt daleko od rodzinnych zagród, opiekowały się gospodarstwem i ludźmi. Wierzano, że jeżeli drzewo, w którym mieszkał duch przodka, uschnie, na całą rodzinę spadnie nieszczęście.

Zwykle drzewa, w których przebywały dusze zmarłych, przybierały wyjątkowe, zwracające uwagę kształty. Zgodnie z wierzeniami Prusów cała ziemia przepelniona była istotami żywymi, a więc zwierzętami, ptakami, gadami i drzewami, w których mieszkały dusze przodków znajdujące się na różnych etapach doskonalenia. Wszystkie stworzenia miały swoje miejsca przebywania i dlatego „również poczytywali za święte pola, wody i lasy według swego rozumu”. Nie wiemy, dlaczego część jeziora, puszczy czy pola ornego uznano niegdyś za miejsce przebywania dusz

zaliskan kermenēs bei sta kai Prussai szlaitiskai erlaikei si pirsdau dabe. Pape Innocentis III billei en swajan bulle, kai Prussai dai teisin per dejwes en paustan zweres. Sta ast debikan auprastibe, taspagan kai Prussai smuninei ter swajans aulauns, kawidans duszi buwinnei en zweriskans kermenens.

Giwassins nozamjen en zweriskan abra zaliskan forme, aulauns duszi probei seggit sendraugai sen swajans giwassins sejminen. Tennes ne lijzei ilgai at sejmines, bei tauwai, papekei si burwalkan be ludi Prussai druwei kai ik garian sen aulauns duszi sausei, no wissan sejminen eit bede Stas garian, en kawidan bei aulauns duszi turrei szlaitiskan formes.

En prusiskans druwes wissan zamje bei prapilnan en giwassins enteikusnans, sta ast zweri, pipelkos, angis, esturejkos be garians, en kawidans buwinnei duszi, en kittan walnennint etape. Wissan enteikusnans turrei swajans deiktans be taspagan „dijgi turrei swintans zamje, wundaos, meddis, empolijigu sen swajan izpresnan”. Mes ne wajdimai kaspagan azeriskan dala, meddiskan dala abra zamiskan dala bei enikadan auzinans kaigi deiktan per aulauns duszi be stawidan tradicije polijnkei en lauks en rijpintintan

zmarłych przodków i tradycja taka w każdym lauksie trwała przez pokolenia. Otaczano je czcياً, wstęp do nich był wolny tylko w specjalnych okolicznościach i tylko dla mieszkańców. Troska o spokój w świętych miejscach obowiązywała wszystkich do tego stopnia, „że ani orać ani łowić, ani drzew w tych lasach spuszczać nie śmieli” - stwierdzał kronikarz krzyżacki. Dusze przebywające w miejscach świętych uczestniczyły w odprawianych tam obrzędach i podczas składania ofiar łączyły się w modlitwach z żyjącymi potomkami.

Według XVII-wiecznego przekazu Hartknocha, każde miejsce, gdzie przebywał główny kapłan i gdzie składano krwawe i bezkrwawe ofiary bogom, nazywane było przez Prusów ROMOWE. Nazwa pochodziła podobno od pruskiego słowa ruomot, co znaczyło „wyrastać”, a więc wszędzie tam, gdzie z jednego pnia dębu wyrastały trzy wielkie gałęzie w dodatku skrzycone w przedziwne kształty, stawiano ołtarz ofiarny i ustawiano siedzibę głównego kapłana okręgu osadniczego, którą odtąd zwano właśnie Romowe.

Głównego kapłana zwano „Kriwe”, nazwa zaś pochodziła od symbolu jego godności, jakim była specjalna laska; najczęściej o dziwnym wymyślnym kształcie. Ponieważ zawsze był otoczony tłumem kapłanów i kapłanek, którzy

streiptans. Stawidan deiktans bei smunints, eneissannien bei pawirps ter en specijalan momente be ter per buwinnikis. Zargibe eze pakaje en swintans deikatns skellantei wissans taigi, „kai ni art, ni zukins ne capit, ni garians en meddis rezit ne glandei „billei teutoniskan kronikars. Duszi, buwinnans en swintans deiktans immei delikans en ceremonijes, kadan wurszajtis madlei si sen giwassins patamakis.

Empolijgu sen sepminadesmts metsimtan eze Hartknoch, wissan deiktan, kwei bei glawan wurszajtis be kwei bei kraujan be bezkraujan ceremonijes per dejwans – turrei emenen Romowe. Stas emene bei mazzi bout iz prusiskan wirde ruomot, sta ast wissadai stwi, kwei iz eni anzonis trupis roumei tri debikan wipis, papilnimai krutan en diwnan forme, Bei pastallan altaris be sedibe per glawan tautan wurszajtis, istwendau ast emene Romowe.

Glawan Wurszajtis bei „Kriwe“, din emene bei at simbolis din wertjngiskan, kawidan bei specijalan laiksde, sen diwnan, kriwan forme. Tans bei wissan kerdan sirsdau kittans wurszajti be wurszajtines, kawidans buwinnei entauwai, stwen postinnei wurszajtiskan

gdzieś musieli mieszkać, w pobliżu świętego miejsca powstawała siedziba kapłanów, którą zwano „Rykajoth”.

Zbieżność nazwy „Romowe” z siedzibą papieża w Rzymie nasuwała chrześcijanom różnego typu skojarzenia, którym dawali wyraz w swych zapisach kronikarskich. Dusburg, do którego dotarła informacja o Romowe w Nadrowii, potraktował ją jako wskazówkę o istnieniu stolicy wiary pogańskiej Prusów i wyposażył głównego kapłana w uprawnienia władcze przysługujące papieżowi. W rzeczywistości „Romowe” istniało w każdej ziemi (kilka lub kilkanaście lauksów), władza zaś Kriwego ograniczała się do przyjmowania i składania ofiar, odprawiania obrzędów, przepowiadania przyszłości ze znaków obserwowanych na niebie i ziemi oraz oceniania szans, jakie daje podejmowane aktualnie przedsięwzięcie.

Kapłani i kapłanki pruskie nie mieli prawa zawierania małżeństw i podobno, jak wynika z opisu Hartknocha, wiedzieli, że w każdej chwili bogowie mogą zażądać od nich ofiary własnego życia dla uratowania wspólnoty, z której się wywodzili i której służyli. Spełniali ofiary mniejszej wagi, oświecali lud w religii, wskazywali drogę życia zgodnie z wolą bogów, błogosławili ludziom, czynili wróżby, ogłaszali czas świąt, żniw, wygonu i spędu stad oraz innych czynności go-

sedibe, kawidan emenei „Rijkabe”.

Prusiskan „Romowe“ be pappiskan sedibe en Rome dai per kristiannikes kittan mijres, kawidans bei peisatons en kronikes. Dusburg, kas izwaidei eze Romowe en Nadrowa Tauto, immei stawidan informacijen kaigi pazentlin eze glawan poganiskan mestan per prusiskan druwe be dai per Kriwe tikribens, kawidans turrei Pappe. Arwiskai „Romowe“ bei en wissan prusiskan tauto,(eni abra kellinadesimt lauksai) Kriwe rijkei ter kaigi wurszajtis, tans seggei kraujan ceremonijes, tans billei pareijngiskai iz zentlins nodangus br nozamjen. Tans billei eze szanses en nawan seggibe.

Prusiskan wurszajti be wurszajtines ne turrei tikren sallubit, be kaigi peisei Hartknoch, be wajdei kai en wissan kerdan dejwes mazzi perwakat tennens no swajan golis, kai izrankit swajan peronin, iz kawidan tennes bei be per kawidan tennes sluzei. Tennes pertraukei likut ceremonijes, nomukinnei amzin en religije, absignei ludin, wajdle, apwestei swintiskan kerdan, dagiskan kerdan, ganiawiskan be izgainiskan be kittan burwalkiskan seggibens. Tennes turrei gerbt prei ensouditan no golis,

spodarczych. Mieli obowiązek opowiadania szykującym się na śmierć, jakie rozkosze czekają ich w przyszłym życiu, leczenia chorych i rannych. Do zadań kapłanów, choć nie jest to informacja zupełnie pewna, należało także - na życzenie rodziny - przyspieszanie agonii niektórych śmiertelnie chorych (duszono ich poduszką).

Bogowie swą wolę ogłaszali kapłanom w nocy, ci zaś byli zobowiązani do powtórzenia ich poleceń ludziom. Kapłani byli nazywani różnie, a miana ich urabiano najczęściej od nazw wykonywanych przez nich czynności i zabiegów. Liguszowie i tuliszowie, wspomniani w porozumieniu dzierzgońskim z 1249 r., zatrudniani byli przy łożu chorego i obrzędach pogrzebowych, burtowie wróżyli z wosku, seitonowie dobierali ludziom różne, odpowiednie dla nich amulety chroniące od chorób i nieszczęść, swalgonowie byli swatami i kojarzyli małżeństwa, swakonowie wróżyli z płomienia i dymu, putonowie zaś - z piany na wodzie. Nie sposób wyliczyć wszystkich kapłanów, wajdelotów i wróżbiarzy, tym bardziej, że nie wiadomo ilu z nich pojawiło się dopiero w czasach, gdy formalnie Prusowie wyznawali wiarę chrześcijańską. Instytucja kapłanów i czarowników przetrwała bowiem w obyczajowości pruskiej aż do XVII w. - według zapisanych informacji, a na pewno znacznie

kawidan labakwoitisnes bus en andran giwato, enkausinei ligans be ejzwans.

Dejwes billei wurszajtins swajan kwaitis en naktin, tennes turrei gerbt stas pallaipses per zmoi. Wurszajti turrei kittan emenens, iz seggijuns dijlanes. Ligaszi be tuliszi, eze kas billei en Zirguniskan Traktate iz mettan eni tusimt dwai simte kettwirtdesimt newints, dijlei prei ligan lasto be en golis ceremonijes, burtai waidlei iz waske, sejtones enimmei pigans amuletens, prijki liges be bedes, swalgones bei prei swodbe be emperrei maldans, swakones waidlei iz lopis be dumis, putones waidlei iz spaino no wundao. Ast ne mazingan apbillit wissans wurszajtins wajdlotens, dijgi taspagan kai ne ast waisnan kelli iz tennens tiktwei ter en kerdan, kad Prussai formalai bei kristanes. Wurszajti, wajdelotes bei en prusiskan tradicije dabber en sepminadesimt metsimtan – empolijgu sen peisaton informacijes be perarwiskai tul-ilgai en prusiskans seilins.



Ryc. 2 Kapłan ofiarujący kozła (z karty tytułowej książki Maleckiego, wyd. w 1563 r.).

dłużej - w świadomości niektórych mieszkańców tych ziem. Zgodnie z bardzo późnymi, bo pochodzącymi dopiero z XVI i XVII w., zapisami obrzędów i zwyczajów pruskich, niezwykle dramatyczny przebieg miała śmierć głównego kapłana wspólnoty osadniczej. Gdy bowiem czuł, że się zbliża, kapłani i kapłanki zwoływali wszystkich mieszkańców terytorium osadniczego, aby byli świadkami mającego się odbyć obrzędu. W pobliżu ołtarza ofiarnego układało się stos z drzewa, na który wchodził umierający kapłan. Z wysokości stosu wygłaszał mowę do zebranego tłumu,

Empolijgu sen senans
ceremonijans peisimens iz usztnadesimt
be sepmidesimt metsimtan – szlajtiskai
dramatiskan bei golis glawan wurszajtis
en lauks. Kadan tans auseiliskei kai
wange ast ne tolai, wurszajti be
wurszajtinez izwakei wissans
buwinnikai, kai tennes bus
wijdikausnans din golis. Prei altaris bei
seggiuns saksto per panno, no kawidan
turrei eit aulauningan wurszajtis. Iz
sstawidan grabis tans billei prei
peroniskan, wakei wissan madlit be
grikaut, tans billei kai sta ast din
skallijsnan dat sebbei per dejwes per

wzywał wszystkich do modlitwy i zbiorowego wyznania nieprawości, jakich się dopuścili, mówił o powinności ofiarowania się bogom dla dobra swego ludu. Następnie podpalano stos, na którym stał kapłan z wypogodzoną twarzą i wśród jęków zgromadzonego tłumu - niknął w płomieniach. Przyznać należy, że nawet, jeżeli powyższy opis zawiera pierwiastki legendarne, to jest coś wzniosłego w religii, która potrafiła ludzi skłaniać do najwyższej formy poświęcenia, jaką zawsze jest ofiarowanie własnego życia.

O tym, że Prusowie wierzyli w życie po śmierci, już wiemy, podobnie jak o przekonaniu, że w następnym życiu zachowana będzie pozycja społeczna, zawodowa i majątkowa zmarłego. Spalenie zwłok miało ponadto oczyścić zmarłego ze wszystkich nieprawości i błędów, jakich dopuścił się w tym życiu z nieświadomości lub z niedbalstwa czy innych złych cech charakteru. Pozbawiony swych wad i słabości miał być oczywiście bardziej prawy, przezorny i szlachetny, a tym samym szczęśliwszy.

Prusowie byli bardzo przesądni i „mieli także zwyczaj, jak się o tym dowiedziałem - podkreślał kronikarz - że rzadko kiedy podejmowali jaką bądź ważną sprawę, nie rzuciwszy poprzednio losów, według swego wielkiego pogaństwa sądząc, że na pewno niebawem

swajan amzis labban. Pansdau bei kaistis, en kawidan stallei wurszajtis sen panesitan batto be sirsdau peroniskan raudes – tans iznikei en lopis. Sta perlankei pabillit , kai net, sstawidan tekste ast entensijtan en legende, sta ast enika auksztan en religije, kawidan mazei izmusit ludin prei aka-debikan paswintibe, kawidan bei wissan kerdan dat swajan giwaton.

Essestan, kai Prussai druwei en pagoliskan giwaton, mes jau wajdmai, empolijgu kai perarwiskai en andran giwato bus tas bausenien, tas bagatibe kaigi senai. Knaistis din kermenen turrei enskijstit aulauns iz wissan netikres be blundes, kawidans tans seggei en swajs giwato nekwaitingai abra iz swajan wargan charktere. Jau bez wargibe be silpnibe tans turrei bout akawistai tulai tikrtan, stipran, teisan be titet tul-lajman.

Prussai bei tulai parsuditans be „turrei dijgi sstawidan tradicijen, kaigi As powajdinnei si - peisei teutoniskan kronikars – kai retai kadan immei ka sturnawiskan, kad ne mestei waidlens, empolijgu sen swajan poganibe tennes mijrei, kai neilgai tennes bus wajdit ezze swajan dejwis anga powijstin bus laban



Ryc. 3 Scena weselna u Prusów wg starego drzeworytu.

dowiedzą się od swych bożków, czy podjęta sprawa pomyślny czy niepomyślny weźmie obrót”. W jednym z wcześniejszych opisów zwyczajów ofiarnych przestrzeganych przez Prusów znajdujemy następującą informację. W XIII w., gdy Prusowie musieli podejmować decyzję, czy stoczyć walną bitwę ze zbliżającą się ekspedycją zbrojną Krzyżaków, czy też kryć się i przeczekać pierwsze ich uderzenie, kapłan zagrozonego okręgu odprawiał następującą wróżbę: przyprowadzano do niego pozyskanego w poprzedniej potyczce niewolnego, na którego wskazał rzucony los. Przywiązywano go do świętego drzewa, a kapłan przebijał mu włócznią pierś, pilnie obser-

anga wargan”. En eni iz senans tekstes eze prusiskan ceremonijes mes turrimai sstawidan informacijen. En trinadesimts metsimtan, kad Prussai turrei pabillit , anga imt debikan karijagen prijki Teutones, anga klipt sebbei be pregajdit tennens pirmas kirtin. Wurszajtis seggei tas waidlen: tennes immei newalnikin iz praeitan karijage. Tans bei pantan prei swintan garian be wurszajtis kelei din kraklan sen kelian, be seilewingai derei no kraujen, tekuns iz ejzwo. Kad tekei kaigi spartiskan apus – sta bei laban waidle.

wując płynącą z rany krew. Jeżeli wypływała gwałtownym strumieniem - wrócono całej akcji powodzenie.

„Wszyscy rzeczeni poganie zachowywali ten zwyczaj - czytamy w jednej z kronik - że po zwycięstwie przynosili ofiary bożkom za pomyślność, i wszystkiej zdobyczy część trzecią, którą im dało zwycięstwo, oddzieliwszy niebawem oddawali Criwemu, który ją na cześć bogów palił”. Nie jest to zapewne cała prawda, gdyż palono dla oddania czci bogom tylko jakąś część ofiarowanych dóbr. Reszta bowiem musiała iść na utrzymanie całej plejady kapłanów i jako rezerwa przyszłych wróżb i ofiar. Niemniej wiadomo, że wodzowie nieprzyjacielskich drużyn zbrojnych wzięci do niewoli zawsze byli składani bogom w dziękczynnej ofierze za pomoc w udanej akcji. Przed obrzędem ubierano ich w suknie, zbroję i cały rynsztunek rycerski, sadzano na konia, którego przywiązywano za każdą nogę do słupa, następnie wokół rycerza budowano drewniany stos, który podpalano. Opis takiego zabiegu znajdujemy u Dusburga, a dotyczył on śmierci wójta sambijskiego Gerharda Rude.

Gdy do niewoli dostawało się wielu rycerzy krzyżackich, ale bez wodza, palono na stosie tylko jednego z nich, wskazanego przez los. Dusburg opisał wydarzenia związane z ceremonią zło-

„Wissan pogani turrei stas tradicije - mes skaitemai en eni iz kronikes – kai pas epwarijsnan tennes dai per swajans dejwes tirts dalan iz wissan ka tennes immei kaigi plonis. Padalauns, tennes dai per Kriwe, kas knaistei sstawidan dalen no dejwutiskan smunin”. Sta ne ast arwis, be ne wissan daians bei knaistan. Beggi wissan wurszajtiskan plejade turrei swajans nautens, kaigi rezerwe per pareijngiskai Mes ne wajdimai arwiskai anga preisikiskans karwedi izimmuns en newalen bei engalintuns be dauns kaigi daians per dejwes. Pirsdau stawidan ceremonije tennes bei rukans en wilnins, be en wissan waldwikan brunjos. Dijgi Russis bei pantan pa wissan nages. Pansdau Prussai knaistei waldiken sen swajan russis. Tas tekste ast en Dusburg kronike, be ast ezze golis per sembiskan wajtis Gerhard Rude.

Kad en prusiskan newale pastallei si tulai teutoniskans waldikens, bet bez swajan rijke, bei knaistan ter eni, kawidan bei izimtan en loterije. Dusburg peisei eze stawidan ceremonije sen teutoniskan waldike – Hirschals. Kadan en loterije bei izimtan tans, Herkus Monte, natangiskan wadowis pabillei kai

żenia w ofierze rycerza krzyżackiego - Hirschalsa. Kiedy rzucony los wskazał na niego, wódz Natangów Henryk Monte wystąpił z prośbą o powtórzenie losowania, gdyż winien jest temu rycerzowi odwzajemnienie dawnej przysługi. Gdy jednak za drugim i trzecim razem los padł także na niego, Hirschals pogodzony z wolą Boga - sam wstąpił na przygotowany stos.

Rycerzy składanych w ofierze nie zawsze palono. Czasem jeńców zabijano pod świętym drzewem, by ich krew użyźniła ziemię. Często także „należało poprowadzić w ofierze konie na spalanie - czytamy w jednej z kronik - przede wszystkim zgoniono je do tego stopnia i tak długo pędzono, że od zmęczenia za ledwo na nogach ustać mogły. Tym sposobem zdatne były na ofiarę”.

Zaszczytu spalenia po śmierci, jak już wiemy, nie dostępowali ludzie obcy, wyznający inną niż Prusowie wiarę. Wszystkim uroczystościom towarzyszyły pieśni i muzyka. W pieśniach chwalono czyny bohaterów lokalnych, wspominając oddane wspólnocie zasługi, odwagę i męstwo. W pieśniach zawarte były wszelkie godne zdarzenia związane z ziemią, na której mieszkano oraz modlitwy wznoszone do bogów z prośbami o pomoc i wsparcie lub z wyrazami wdzięczności. Nikt nigdy tych pieśni nie spisał, choć tradycja ustna

loterije turri bout seggitan andran warst, beggi tans ast winunts din abipusnan senan preisluziben. Kad andran be trijts warst diigi tans bei izimtan en loterije, Hirschals akceptei dejwutiskan kwaitis be subs eit en panno.

Waldwikos izimtan en newalen ne wissadai bei knaistans. Nekadai tennes bei galinsnans pa swintan garian, kai tennens kraujo teka nozemen. Dijgi „russi bei knaistans per dejwans – mes skaitemai en eni kronike – pirsdauwisai, bei gainitans taigi ilgai, kai ne mazei postinnat no nagens. Titet russi bei silpnans be labban kaigi sgerbte”.

Kittan aulauns zmoi, kas druwei en kittan druwen kaigi Prussai, ne bei knaistans. En wissan ceremonijes bei grimmis be tancis. En grimmis bei girriuns tautiskan kunketojes, pamintuns senan peroniskan persluziben, din narsiben be stipren. En grimmes bei wissan tikinnes, segguns nozamje be madles billeuns prei deiwai sen prasiben eze pagalbe abra sen dinkiskan wirdai. Nekas nopeisei stawidan grimmens, bet austiskan tradicije bei preddikausnan usztnadesimts metsimtan kronikars.

Prussai bei seilisan no gražibe be tennans estetike bei widatun en perfektai

przekazała ich istnienie XVI-wiecznym dziejopisom.

Wrażliwość Prusów na piękno i ich poczucie estetyki uwidoczniło się w doskonałości i harmonii wytwarzanych przez nich ozdób, których pojedyncze egzemplarze zachowały się do naszych czasów w wyposażeniach grobowych. Często były to wspaniałe zdobione uzbrojenie i rządy końskie, naszyjniki, bransolety i zapinki z kruszców szlachetnych, które sami posiadali -lub sprzedawali swym sąsiadom, wymieniając je na sukno, żelazo i srebro. Swój istymi dziełami sztuki pruskiej są tzw. baby kamienne. Znamy je dzięki kilkunastu zachowanym egzemplarzom odnalezionym w różnych punktach ziem pruskich. Wszystkie wykonane z granitu o wysokości od 0,97 do 1,56 m, przedstawiają postacie męskie wykonane w tej samej konwencji i stylu. Twarz oddzielona jest od tułowia głęboką bruzdą, ramiona wyodrębnione rytem, ręce zgięte w łokciu z szeroko rozstawionymi palcami. W prawej ręce postać trzyma róg do picia, w lewej miecz lub sztylet. W każdej twarzy zaznaczono oczy i nos, czasem usta i brodę. Tylko w jednym przypadku - na posągu z Nipkowa koło Susza - twarz ozdobiono wąsami. Rzadko na posągu ryto inne szczegóły ubioru. Posąg z Mózgowia koło Susza ma wyryty pas ze sprzączką, jeden z dwóch

harmoniskan auskeres be maneles , kawidans egzemplares bei en prusiskans kapines. Redai sta bei rijkiskan brunjos be kukiskan pagrimis, be genniskan majlis iz sirablis be ausis, kawidans tennes turrei abra kawidans perdawei, izmainei sen swajans kaiminai no wilnis, gelso be sirablis. Originalans prusiskans seggisne bei stabiskan babes. Mes zinnemai tennens dinkai kellinadesimt egzemplares aupalluns en kittan punktēs no prusiskan zamje. Wissan ast seggiuns iz granite, auksztan at 0,97 prei 1,56 metres, perstalijnsas wiriskans postabens, seggiuns en eni konwencije be stile. Glawe ast atdalinan at nowis prei gilān redo, ast sturditan irmos, ranke lanktans en alkunis sen platai erstallans pirstens. En tikran ranke pastabe laika rogis per pout, en kairan ranke kalabijan abra sztiletis. En wissan glawe ast akis be nosis, kerdai austō be bordus. Ter en nei egzemplare – no babe iz Nipkowo kelai Susz – stwi ast dijgi wanso. Retai bei sturditan kittan detalai en milan. Babe iz Mózgowo kelai Susz turri pakkarin, eni iz dwai babes iz Bartoszyce preistalla postaben ewstogiskan kelmis, babe iz Różnowo turri ratinsikin no winsus. Ast tulai hipotezes tulkiuns palijkisnan granitiskans figures. Mazi bout kai arwiskan ast attratbe kai stai bei tautan kunketojas, kas bei aulauns en kittan zamje be bei ne



Ryc. 4 „Pruskie baby” były najprawdopodobniej pomnikami pruskich wojowników poległych na obcej ziemi, których nie udało ściągnąć w celu uroczystego spalenia ciał.

posągów znalezionych w Bartoszycach przedstawia postać w spiczastej czapce lub hełmie, posąg z Różnowa ma na szyi wyryty naszyjnik. Istnieje wiele hipotez wyjaśniających przeznaczenie granitowych figur. Może najbardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że były to wyobrażenia bohaterów wspólnot terytorialnych, którzy zginęli na obcej ziemi i nie można było dokonać uroczystego spalenia ich ciał. Na pewno bowiem posągi przedstawiają wojowników, rycerzy i wodzów, a więc oczywiście ludzi znakomitych w pojęciu Prusów.

Słońce w tradycji wierzeniowej odgrywało rolę wielkiego boga. Jednak po zachodzie słońca pojawiał się inny bóg – księżyc i inni bogowie – gwiazdy świecące ukazujące się zawsze w tych samych miejscach o tej samej porze.

Dobę dzielono, najprawdopodobniej jak u Litwinów na następujące pory: szarzenie, zorza, świtanie, wschód, światło, dzień-przed, pół-dzień, południe, południe, przedwieczór, wieczór, pierwonoc, północ, kogutów pianie, przebudzenie.

Podstawą rachuby upływającego czasu była obserwacja zachowań księżycy (podobnie jak u Słowian i Skandynawów). Jak wiadomo, pełny cykl faz księżycy od nowiu do nowiu trwa 29,5 doby. Przez 3 noce jest całkowicie niewidzialny. Liczba 3 miała dla Prusów

mazingan knaistit din en debikan ceremonije. Perarwi babes perstalijsnas waldikens, wittigens, be wadowins sta ast akawistai dijrstlans prusiskans zmoi.

Saule en druwiskan tradicije bei debikan dejwis. Bet pa vakaris bei andran dejwis – Meniks be kittans lauksnos, widatun wissadai en stawidan deiktans en titet kerdan.

Deinan be naktis bei padalitan kaigi en Lietuwi no kittan likut dalins, bet szandeinan mes ne turrinai stawidans emenens.

Kerdan bei gijrbun prei dereibe no meniks (empolijgu kaigi en Slawi be en Skandinawi). Wissan menniskan cikle at nawan prei nawan turri 29,5 deinai . Prei tri nakti meniks ast newidatun. Gijrbe tri bei magiskan per Prussai. Trijts dalin en plonis bei dauns per dejwes, kaigi dinkibe pa laban karjage, empolijgu kaigi trijts dalin zukis, gajdis be meddo.

magiczne znaczenie. Trzecia część łupów ofiarowywana była bogom w podzięce za sprzyjanie udanej wyprawie zbrojnej, podobnie jak trzecia część połowu ryb, zebranych plonów, zebrane-go miodu.

Nowy rok Prusowie rozpoczynali u schyłku zimy, pod koniec marca i wtedy czcili jego przybycie uroczystymi świętami połączonymi ze składaniem ofiar bogom ziemi, słońca, pól, łąk, lasów, urodzaju, zasiewów. Drugie doroczne święto obchodzili po żniwach i uboju zwierząt, których nie zamierzano przez zimę przetrzymywać. Ponieważ święta te łączyły się z następnymi związanymi z oddawaniem czci zmarłym, razem nazywano je długimi, czyli – ilgami. Na pewno świętowano w przeddzień podejmowania ważnego przedsięwzięcia i po szczęśliwym zakończeniu. Zgodnie z tradycją święta rozpoczynano wieczorem i trwały one aż do świtu. Uroczystości rodzinne obchodzono w obrębie gospodarstw, lecz zapewne przy udziale licznych mieszkańców lauksu. Doroczne obchody i uroczystości odbywały się w świętym gaju, gdzie płonął wieczny ogień.

Prusowie z natury spokojni i łagodni, a także niezmiernie ludziom życzliwi i chętnie pomagający w nieszczęściu nie znali przebaczenia, gdy spotkała ich krzywda, uchybienie lub, gdy doznali bo-

Prusiskan Nawan Mettan bei en Martus, en wangiskan zeman deinai, be tadan smuninei din en debikans ceremonijes per dejwes, Zamje, Saule, Lauks, Lankes, Median, Kurko, Setbe. Andran mettiskan swinte bei Dapiumene, pa dagis, pa gallibe zwerins, kawidans Prussai ne kwei turrit prei zemo. Tas swintes emperrei si sen andran, en kawidan tennes dai teisen per aulauns, sendraugai sta bei Ilgai. Perarwi tennes swintei en pirsdaudeinan pirsdau debikan seggibe be pas laban wange. Empolijgu sen tradicije swintes bei seggitun en bitan be polijnkei prei dejnajno. Sejminans ceremonijes bei en burwalkan, bet perarwi sen tulai zmoi iz lauks. Mettiskan ceremonijes bei en Swintan Emenes, kwei wissadai knaistei panno.

Prussai en swajan nature bei pakawingan be preitlangus, be dijgi prijateliskai pagalbei en kittan będę. Tennes ne zinei etwierpten tad pazinnei kriwden, neben, kad pazinnei gulsennin be iztroten sirsdau swajans gintos. Senan regule sejminan trinsne pratrwei stwi tulai ilgai. Bet Prussai ne bei

lesnej straty kogoś bliskiego. Stara zasada zemsty rodowej przetrwała tu bardzo długo. Jednak nie byli specjalnie przywiązani do życia, traktując je tylko jako jeden, nie zawsze najszcześniejszy, etap wędrówki swej duszy. Zaszczytne śmierć w tym życiu powoduje zaszczytniejsze urodzenie w następnym życiu. We wszystkich kronikach z okresu krzyżackiego znajdujemy, że Prusowie w podjętych bitwach albo zwyciężali, albo ginęli od wroga lub sami sobie śmierć zadawali. A coż może być szlachetniejszego niż oddanie życia za wolność ziemi i wiary?

W wyobrażeniach Prusów cały świat roił się od niewidzialnych istot boskich, szumiących w powietrzu, zieleńiących się w liściach, pieniających się w wodzie. Świat przyrody roił się od demonów, określaných ogólnie wspólną nazwą veles. Każdą izbę zamieszkiwały kauki – domowe, psotne duszki. Również każda zagroda miała swojego opiekunczego bożka Żempatisa, któremu oddawano cześć w grudniu przy okazji święta zwanego isventinimas sodibes, czyli poświęcenia zagrody.

Niezrozumiałe i groźne zjawiska przyrody decydowały o urodzaju. W celu zapewnienia sobie obfitych zbiorów oddawano cześć dla boga zwanego Pergrubiusem. Bóstwa płodności czczono na wiosnę lub latem. Wiosną obrzędy

specialai preipantei prei giwato, ka bei ter eni, ne wissadai aka-labban, etapis en wandrabe swajan duszi. Tejsan golis en tas giwato bei tul-teisan augimseniens en andran giwato. En wissan kronikes iz teutoniskan perijode mes turrimai, kai Prussai en karijages abra apweresnei abra aulausei at preisikis abra aulausei sebbei subs. Be ka mazi bout tul-teisan kaigi dat swajan giwaton per pawirps per zamje be druwe?

En Prussan ermerijbe wissan swetan bei pilnan en newidatuns dejwutiskan enteikusnans, skambalan en wins, zaliguuns si en lapis, spojanauns si en wundao. Dabiskan swetan bei pilnan en kaukis, kawidan bei emenens Weles. Wissan stubo bei enbuwinnan prei kauki – buttiskan, weselans naseilikes. Dijgi wissan burwalkan turrei swajan papekiskan dejwiks Żempatis, per kawidan dai teisin en Decembris, kad bei swinte billiuns lzswentinimas Sodibe.

Neizprestans be nertans pajawes en dabem bei baziskans per agrikulture. Per labban izimmes Prussai dai smunin per Pergrubis. Tulniban dejwes bei smnints en Dagis en Martus be en Septembris. En Martus ceremonijes bei per ceremonijes bei per pirmas zemjan seggibes, perwajdisnai pirmas artbe, pirmas seibe. Dijgi ceremonijes bei kad

religijne miały uświęcić wydarzenia związane z rozpoczęciem prac polowych, takich jak na przykład pierwszy zasiew zboża. Również z okazji wypędzenia bydła na wypas odprawiano uroczystości ofiarne. Brali w nich udział wszyscy mężczyźni, którzy zgromadzeni w świętym gaju luksu, oddawali cześć bogu Baubisowi – opiekunowi stad bydła. Na obszarach przybrzeżnych Pomezanii wiosna była porą rozpoczynającą okres żeglugi i połowów. Ofiary składano tu Perdoytusowi – opiekunowi rybaków i żeglarzy.

Latem, tuż po żniwach obchodzono tzw. dożynki. Porządek ceremonii ofiar wiosennej i dożynkowej przebiegał w sposób bardzo do siebie podobny. Kościelna agenda pruska z 1530 roku, a za nią ksiądz łecki Jan Małecki w piśmach o bałwochwalstwie starych Prusów, Litwinów i innych plemion, tak oto opisywali przebieg tych uroczystości. W święto Jerzego (23 kwietnia) schodzą się do jednego domu ludzie ze wsi. Ofiarnik w prawej ręce trzyma kubał piwa, wzywa bożka, wyśpiewując ku jego chwale. Chwyta kubał zębami, wychyla go i przetrzuca przez głowę. Uczestnicy podają mu następny kubał, z którym ofiarnik postępuje tak samo jak z poprzednim, wzywając kolejnych bogów. Uczestnicy śpiewają w tym czasie, płasają i „godują”. W ofierze składają kozła kupione-

pekus bei ganiawiskan no lunkes. Wissan wirai en lauks, kawidans bei en Swintan Emenes dai smunin per dejwis Baubis - papekis per pekus. En Pomezana Tauto kirsra jure bei ceremonijes per Perdoitus, kas papekei si per lajbes, artwes, zukis, (tans bei dijgi billiuns Gardetis).

Pa dagis en Septembris bei Dapiumene. Ceremonije bei empolijgai kaigi en Martus. Kirkiskan prusiskan agende iz mettan eni tusimt pienkt simte tri desimt, be istwendau lekiskan ksendzis Janis Małecki en peisalins eze senan stabmeldyste – prusiskan, letuwiskan, be kittan amzis – taigi peisei tawidan ceremonijen. Dwai desimt trijts Aprilus en Swintan Jorgis, ludi iz lauks eit prei eni buttan. Wurszajtis izlaikuns en tikran ranke wumbarkin sen alu, wuka dejwin, grimmauns per din girribe. Tans imma wumbarkin en dantes poje alun be meta din prei swajan glawen. Audalinniki dai stesmu andran wumbarkin , sen kawidan wurszajtis seggi empolijgu kaigi sen pirsdaumanis, wakawuns kittans dejwens. En tas kerdan dalinniki grimmi be tanci. En ceremonije ast gallan wozuks, kauptan prei peroniskan penninges iz tri abda kettwirt lauksi. Wurszajtis sen wainikis no glawe,

go za wspólne pieniądze zebrane z czterech lub pięciu sąsiednich wsi. Ofiarnik (wurszajt, wurszajtis) z wieńcem włosianym na głowie, opasany torbą, kładzie ręce na kozła i wzywa bogów. Obecni trzymają w tej chwili zwierzę w powietrzu. Ofiarnik zarzyna kozła i skrapia obecnych krwią, po czym kobiety kozła ważą. W tym czasie mężczyźni rzucają placki przez ognisko tak długo, aż się upieką. „Godują” potem przez dzień i noc. Następnego dnia idą w miejsce oddalone od wsi i zakopują resztki z biesiady, aby nie dobrały się do nich dzikie zwierzęta.

Wiele zwyczajów, obrzędów i wierzeń pruskich przetrwało wieki w tradycji tych ziem aż do czasu, gdy ich „Panami” stali się obcy ludzie.

W tekście wykorzystano opracowanie i cytaty, m.in. Łucja Okulicz-Kozaryn – Dzieje Prusów (Wrocław 2000)

pakkaran sen kulikis , lazinna rankes no wozuks be waka dejwens. Audałanniki laika en tas momente wozukin en wins . Wurszajtis reži wozukin be lase audalannikins pra wozukiskan kraujen. Pansdau gennes wari wozukin en katils. Stankijsman wirai meta kalsos per panno taigi ilgai kai bus aupekkans. Tennes swinti pansdau deinan be naktis. Andran deinan en tolan deiktan tennes enkopt resztin iz poute, kai paustan zweres ne mazi izimt tawidan ijdin.

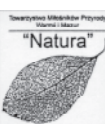
Tulai prusiskan ceremonijes be druwes preitwei metsimtes en tradicije tas zemjens prei tawidan kerdan kai tennens rijkens enstallei si kittan zmoi.

En tekstis bei enterpan, sirsdau kittans: Łucja Okulicz-Kozaryn - Prussai audasseins (Wrocław 2000)

Sponsorzy:



SEKTOROWY PROGRAM OPERACYJNY
Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich, 2004 - 2006



Współfinansowane w ramach inicjatywy LEADER+



ISBN 978-83-925368-4-0